



## GAWĘDA

<b>Autor:</b>	Krzysztof Broda
<b>Temat:</b>	Szczęście

Pewnego razu młody chłopak rozmawiając ze swoim dziadkiem, otrzymał od niego średniej wielkości pudełeczko. Ładnie zdobione, lecz jednak ze śladami zużycia, jakby poprzedni właściciel wszędzie je ze sobą nosił gdzie by tylko nie pojechał. Chłopiec otworzył pudełko a w środku zobaczył garść małych błękitnych płomyków. Nie były gorące, wręcz przeciwnie dawały delikatne i przyjemne ciepło. Dziadek powiedział: „to jest *Szczęście*, możesz je gromadzić i możesz się nim dzielić z innymi”. Chłopiec zauroczony niezwykłym prezentem wpatrywał się, co wieczór w małe płomyczki i ani w głowie mu było oddać choćby część z nich.

Z biegiem upływu lat z chłopca wyrósł mężczyzna, a pudełko wciąż tkwiło w pokoju na biurku. Mężczyzna spostrzegł się, że jego *Szczęście* topnieje, małe błękitne płomyczki dogasają i jest ich coraz mniej, lecz nie wiedział, co ma zarobić. Zaczął podróżować po świecie szukając *Szczęścia*, lecz nigdzie nie mógł go znaleźć. Mijały lata, *Szczęście* dogasało, a w sercu mężczyzny zrodziła się rozpacz. Coś, co niegdyś było celem jego życia teraz topniało w oczach. Został tylko jeden malutki płomyczek. Mężczyzna szedł uliczkami, bez celu, z pozbawionym życia spojrzeniem, trzymając w rękach tylko swoje pudełko, które dawno temu dostał od swojego dziadka. Dostał coś tak cennego. Dał mu pudełko, które tak wtedy cieszyło małego chłopca. Lecz co teraz może zrobić ten chłopiec, by ostatki jego *Szczęścia* nie znikły i zostawiając po sobie tylko pustkę.

Szedł dalej ulicami mijając sklepy, kluby i galerie, które już dawno zwiedził szukając swoje upragnionego *Szczęścia*. W pewnym momencie dostrzegł w bocznej uliczce żebraka siedzącego pod ścianą trzęsącego się z zimna. Mężczyzna dostrzegł w jego oczach podobne „wypalenie”, które znał z własnego doświadczenia. Otulił go swoim płaszczem i zaczął szukać jakiegoś źródła ciepła. Czegoś, co mogłoby mu pomóc się rozgrzać. Przez myśl tylko przeszło mu stare ozdobne pudełko, z jednym małym płomyczkiem w środku. Wyjął go delikatnie i z pożegnalnym spojrzeniem położył promyk *Szczęścia*, który urósł na rękach żebraka.

Żebrak spojrzął na płomyk, uśmiechnął się i podziękował. Mężczyzna trochę podniesiony na duchu ciepłym uśmiechem żebraka poszedł w dalszą wędrówkę, rozmyślając o tym, co się właśnie stało. Usiadł na ławce i patrząc na pudełko dziwił się. Pomimo utraty ostatniego płomyczka, ostatniej drobiny jego *Szczęścia* nie czuje żadnej pustki, czuje nawet trochę spełniony. Otworzył pudełko i zobaczył w środku jeden, ale silny płomień jarzący się błękitem. Mężczyzna patrzył i czuł dawne uczucie poznane za młodu, lecz



Kurs Przewodnikowski  
*Kopalnia Diamentów*  
2015



Zespół Kadry Kształcącej  
**ZARZEWIE**  
Hufiec Wrocław

wzbogacone o coś więcej. To było prawdziwe Szczęście płynące z dzielenia się nim z innymi.